

## **IV Kz 1203/18 - Postanowienie Sądu Okręgowego we Wrocławiu**

LEX nr 2615994

### **Postanowienie**

### **Sądu Okręgowego we Wrocławiu**

**z dnia 28 stycznia 2019 r.**

**IV Kz 1203/18**

### **UZASADNIENIE**

#### **Skład orzekający**

Przewodniczący: Sędzia SO Dorota Nowińska.

Przy udziale.

#### **Sentencja**

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w IV Wydziale Karnym- Odwoławczym po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 28 stycznia 2019 r. w sprawie obwinionego A. B. (1) zażalenia oskarżyciela publicznego Straży Miejskiej w W. na postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Krzyków z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. akt: V W 727/18 w przedmiocie umorzenia postępowania na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.s.w.

Postanowił:

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia - Krzyków do rozpoznania.

#### **Uzasadnienie faktyczne**

Postanowieniem z dnia 29 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Krzyków na podstawie art. 62 § 2 k.p.w. w zw. z art. 5 § 1 pkt 2 k.p.w. umorzył postępowanie przeciwko A. B. (1) obwinionemu o to, że jako koordynator (...) Fundacji (...) do (...) we W. umieścił w miejscu publicznym przy ulicy (...) róg (...) nieprzyzwoity billboard w postaci zdjęcia abortowanego ludzkiego płodu, tj. o wykroczenie z art. 141 k.w.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł oskarżyciel publiczny Komendant Straży Miejskiej we W., zarzucając: rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa materialnego w postaci art. 141 k.w. polegające na błędnym przyjęciu, iż czyn zarzucany obwinionemu nie wyczerpuje znamion wykroczenia określonego w tym przepisie, skutkiem czego było niezasadne umorzenie postępowania przeciwko A. B. (1) i wynikający z powyższego błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, iż treść zawarta na billboardzie nie jest nieprzyzwoita.

#### **Uzasadnienie prawne**

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zażalenie oskarżyciela zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego skarżący trafnie zarzucił orzeczeniu naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 141 kodeksu wykroczeń, poprzez niewłaściwą wykładnię znamion przedmiotowych czynu stypizowanego w powyższym przepisie, co w efekcie doprowadziło do umorzenia na posiedzeniu przedmiotowego postępowania.

Na wstępie należy wyraźnie zaznaczyć, iż w niniejszym rozstrzygnięciu poza sferą analizy i oceny Sądu pozostają kwestie związane z szeroko pojętą prawną ochroną życia człowieka czy też dopuszczalnością przerywania ciąży w polskim ustawodawstwie. Przedmiotem rozpoznania pozostaje tu wyłącznie zarzucany obwinionemu czyn zakwalifikowany jako wykroczenie z art. 141 k.w., polegający na umieszczeniu w miejscu publicznym billboardu zawierającego opisany w zarzucie wizerunek.

Analizując wskazany czyn pod kątem wyczerpania ustawowych znamion powyższego wykroczenia, należy po pierwsze podkreślić, iż zbytnim uproszczeniem jest ogólnikowe powoływanie się przez Sąd Rejonowy na prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów oraz swobody wypowiedzi. Oczywiście nie ulega żadnej wątpliwości fakt, iż fundamentem społeczeństwa obywatelskiego pozostaje wolność słowa, manifestowania swych poglądów oraz częściowo związana z nią wolność zgromadzeń, a także wolność publicznego wyrażania przekonań. Gwarantuje ją wprost art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym "każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji". Jest ona także wyartykułowana w art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. ("każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe").

Wolność słowa nie ma jednak charakteru absolutnego. Może być ona ograniczana w drodze ustawy wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie ze względu m.in. na ochronę porządku i moralności publicznej (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Powołując się, zresztą nieadekwatnie, na art. 61 ust. 3 Konstytucji RP, Sąd I instancji pomija też fakt, iż Ustawa zasadnicza zawiera również zapis, zgodnie z którym: "każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje". Innymi słowy nie można zapominać o zasadzie słusznie wskazującej, iż "wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka" (A. T.). Realizowanie wolności własnej musi zatem podlegać ograniczeniu tak, aby uszanować także prawa drugiego człowieka. Celom takim służy m.in. przepis art. 141 k.w., chroniący sferę obyczajności publicznej, a in concreto również osoby, które nie chcą mieć styczności z nieprzyzwoitymi i nieobyczajnymi treściami w przestrzeni publicznej.

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy przeciwko obwinionemu A. B. stwierdzić przede wszystkim należy, że w istocie bezsporny jest fakt, iż umieszczony przez niego (jako koordynatora (...) Fundacji (...) do życia), przy skrzyżowaniu dwóch dużych ulic, billboard prezentował w olbrzymim powiększeniu zakrwawione szczątki płodu ludzkiego. Oczywiście jest również, iż z uwagi na umiejscowienie i rozmiary był on widoczny dla wszystkich osób znajdujących się w tym miejscu, a więc w przestrzeni publicznej. Osoby te, w tym dzieci, młodzież, kobiety ciężarne, były zatem narażane na styczność z owym billboardem, zawierającym treści wyjątkowo drastyczne, brutalne, budzące - w zależności od indywidualnej wrażliwości człowieka - odrazę, obrzydzenie, zgorszenie, oburzenie, niesmak, obawę, strach czy nawet traumę. Niewątpliwie doszło tu także do narzucenia odbioru prezentowanych treści nieograniczonej liczbie ludzi, nie mających żadnego wpływu na decyzje o ich oglądaniu bądź nie (jak ma to np. miejsce w przypadku zgromadzonej na

spektaklu czy wystawie publiczności, która jest świadoma treści przedstawienia i wyraża zgodę na uczestnictwo).

Analizując w tym kontekście znamiona czynu opisanego w art. 141 k.w. należy zauważyć, iż jego stroną przedmiotową polega na umieszczeniu w miejscu publicznym ogłoszenia, napisu lub rysunku, które mają charakter nieprzyzwoity, albo na użyciu słów nieprzyzwoitych. Rysunek oznacza "kontur, zarys, kształt bądź wizerunek czegoś" (Słownik języka polskiego..., s. 890). Z kolei określenie "nieprzyzwoity" - jak wskazuje się zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i w doktrynie prawniczej - to określenie nieostre, podobnie jak wiele określeń używanych w kodeksie wykroczeń (np. "nieobyczajny", "złośliwie"). Jednak uznanie czegoś za nieprzyzwoite zależy w większym stopniu niż w przypadku innych, występujących w kodeksie wykroczeń znamion nieostrych, od wrażliwości oceniającego. Określenie "nieprzyzwoity" cechuje się bowiem - w rozumieniu potocznym - mniejszym zabarwieniem negatywnym niż np. określenie "złośliwie". Według Słownika języka polskiego nieprzyzwoity to "niezgodny z panującymi normami obyczajowymi, nieskromny, bezwstydnny, niewłaściwy" (Słownik języka polskiego..., s. 532). J. B., odnosząc określenie "nieprzyzwoite" do ogłoszenia, napisu, rysunku albo słów, stwierdził, że mogą one "wywołać oburzenie społeczne, mają charakter bezwstydu lub dają wyraz lekceważenia innych ludzi" (J. Bafia (w:) J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, Kodeks..., s. 329). Podobne stanowisko zajmują komentatorzy, stwierdzając, iż nieprzyzwoitymi rysunkami, wyrazami itp., o których mowa w art. 141 k.w. są te, które mogą wywołać oburzenie społeczne, mają bezwstydnny charakter bądź też dają wyraz lekceważeniu uczuć innych osób (zob.: M. Bojarski (w:) Kodeks wykroczeń. Komentarz, prof. dr hab. Marek Bojarski, prof. dr hab. Wojciech Radecki). Wśród synonimów wyrazu "nieprzyzwoity" wymienia się m.in. takie określenia, jak: "nieobyczajny, niewybredny, obsceniczny, obrzydliwy, odpychający, odrażający".

W świetle powyższych uwag oczywistym jest, że treści tak drastyczne, jak zdjęcia zakrwawionych szczątków płodu ludzkiego, umieszczane w przestrzeni publicznej, nie mogą być uznawane za "przyzwoite" i zgodne z panującymi normami obyczajowymi i to niezależnie od poglądów czy intencji osób je umieszczających. Nie ulega przecież wątpliwości fakt, iż człowiek o minimalnej choćby wrażliwości nie chce być narażony na oglądanie wizerunków zmasakrowanych ciał, zwłok, rozczłonkowanych płodów, krwi, ran, okaleczeń i temu podobnych obrazów epatujących nadmiernym okrucieństwem. Świadczą o tym zarówno coraz częstsze zawiadomienia obywateli nie życzących sobie styczności z takimi treściami, ich prośby kierowane do różnych organów o interwencję, jak i wyniki badań (...) z 2018 r. (83% badanych negatywnie ocenia umieszczanie w przestrzeni publicznej tego typu drastycznych zdjęć). Ekspozycja przedmiotowego billboardu niewątpliwie wykroczyła zatem poza ogólnie przyjęte i społecznie akceptowane normy obyczajowe, będąc przy tym wyrazem lekceważenia uczuć innych ludzi.

Oceny powyższej - wbrew sugestiom Sądu Rejonowego - nie może zmieniać "sam cel (...) z ramienia której działał A. B., czyli stanowczy sprzeciw wobec aborcji" (k.129). Jak wskazano na wstępie - Sąd nie może zajmować się w tej sprawie kwestiami światopoglądowymi, dotyczącymi sfery moralności, etyki czy religii ani tłumaczyć nimi wszelkich działań podejmowanych w tej sferze. Nawet bowiem szlachetne w założeniu cele nie mogą stanowić

automatycznie przyzwolenia na prezentowanie ich wszelkimi możliwymi metodami, a więc także takimi, które wywołują negatywne odczucia u nieograniczonego kręgu odbiorców, stanowią przejaw lekceważenia uczuć innych osób i wywołują oburzenie.

Nie sposób zaakceptować twierdzenia Sądu I instancji, jakoby sposób przedstawiania swoich poglądów przez obwinionego był "typowy dla tego rodzaju kampanii reklamowych" (k. 129). Taki sposób rozumowania prowadzi może do aprobowania wszelkich najbardziej nawet drastycznych i odrażających metod przy propagowaniu różnych poglądów i idei i uznawanie tego za działanie "typowe" jest zbyt daleko idące. Zgodzić się należy ze skarżącym, iż wiele kampanii społecznych prowadzonych jest z większymi sukcesami przy użyciu metod mniej drastycznych, pozbawionych epatowania widokiem zwłok czy zmasakrowanych ciał.

W konsekwencji zatem - zdaniem Sądu Okręgowego - umieszczanie billboardów z tego rodzaju treściami nosi znamiona "nieprzyzwoitości" w rozumieniu art. 141 k.w.

Jednocześnie należy zaznaczyć, iż uprzednie umorzenie wobec A. B. postępowania (postanowieniem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Śródmieścia z 9 listopada 2015 r., sygn. akt VI W 3604/15), dotyczącego wystawienia transparentu podczas legalnego zgromadzenia, odnosiło się wyłącznie do zarzuconego obwinionemu wykroczenia określonego w art. 51 § 1 k.w. Podstawą tego rozstrzygnięcia było uznanie, iż omawiane działanie obwinionego niewątpliwie nie mogło być rozpatrywane jako dopuszczenie się "wybryku", dającego podstawę do ścigania za popełnienie wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. Zmiana kwalifikacji prawnej czynu na art. 141 k.w. byłaby niedopuszczalnym wyjściem poza granice zarzutu i wiązałyby się z koniecznością zasadniczo odmiennego opisu czynu. Sytuacja taka nie zachodzi w aktualnie rozpoznawanej sprawie, gdzie czyn obwinionego został opisany i zakwalifikowany poprawnie.

Na marginesie wypada zaznaczyć, iż początkowo wydany został w niniejszej sprawie wyrok nakazowy z dnia 30 lipca 2018 r., skazujący obwinionego na karę grzywny (k. 77).

Końcowo należy też zwrócić uwagę na niedopuszczalne odwołanie się przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swego postanowienia do treści wniosku obrońcy o umorzenie postępowania (k.130). Sąd orzekający stwierdził, że: "wniosek ten zawiera obszerne i wyczerpujące uzasadnienie", zaś Sąd "nie widzi potrzeby powielania argumentów obrońcy". Jednocześnie nie sposób doszukać się odwołania do argumentów oskarżyciela, który wszak sprzeciwił się umorzeniu postępowania i przedłożył na posiedzeniu dokumenty potwierdzające jego stanowisko (k. 114). Należy przypomnieć, iż Sąd karny samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne (art. 8 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.) i o ile dopuszczalne jest odwoływanie się do innych judykatów czy poglądów doktryny, o tyle nie jest właściwe całościowe odwołanie się do argumentów jednej ze stron postępowania z pominięciem drugiej strony. Szczególne znaczenie ma to w sytuacji, gdy orzeczenie zapada na posiedzeniu, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska Sądu Rejonowego i zaskarżone postanowienie uchylił, przekazując sprawę do I instancji celem dalszego prowadzenia. Uwzględniając uwagi i wskazania zawarte w niniejszym uzasadnieniu Sąd Rejonowy rozstrzygnie zatem kwestię odpowiedzialności obwinionego za zarzucane mu wykroczenie.